

Czy muzułmańscy kandydaci na najwyższy urząd podziela Nigerię?

15 lipca 2022

W Nigerii coraz większe kontrowersje wzbudza plan wystawienia w 2023 roku przez partię Kongres Wszystkich Postępowców, APC, kandydatów wyznających islam zarówno na prezydenta jak i na wiceprezydenta.



Dobrym zwyczajem w tym kraju podzielonym religijnie było wystawianie przez partie par kandydatów na najwyższe urzędy, chrześcijanin – muzułmanin. Jednak jedna z dwóch największych partii i posiadająca obecnie najwięcej miejsc w parlamencie APC chce odejść od tego pomysłu. Prezydencki kandydat Asiwaju Bola Ahmed Tinubu ujawnił, że jego partnerem w obecnych wyborach będzie inny muzułmanin Kashim Shettima.

Zamieszanie wokół powołania takiego zestawu kandydatów w Europie może być niezrozumiałe, jednak w Nigerii wywołuje liczne komentarze, obawy i oskarżenia. Temperaturę sporu obrazuje, że jeden z popularnych aktorów nigeryjskich Kenneth Okonkwo zrezygnował z tego powodu z członkostwa w APC. Okonkwo powiedział, że ta decyzja stawia muzułmanów w złym świetle, bo zakłada, że muzułmanie z północy nie zagłosowaliby na chrześcijańskiego wiceprezydenta z tego regionu.

Tymczasem chrześcijańscy wyborcy i członkowie APC z północy Nigerii, która doświadcza prześladowań ze strony islamskich ugrupowań terrorystycznych, grożą, że nie poprą kandydatur partii. Podkreślają, że jest to brak wrażliwości dla chrześcijan, w szczególności na północy Nigerii, a także budowanie przekonania, że partia APC stanie się partią

muzułmańską. W dodatku kandydatowi na wiceprezydenta, byłemu gubernatorowi stanu Borno, zarzuca się brak zdecydowanych działań, kiedy Boko Haram porwało 200 chrześcijańskich dziewcząt ze szkoły w roku 2014.

Problemem APC jest to, że jej kandydat na prezydenta jest muzułmaninem z południowego zachodu, zdominowanego przez chrześcijan, a pojawiły się obawy, że partner chrześcijanin z północy nie pozwoli zdobyć tylu głosów na obszarze, gdzie dominuje islam. Bywały już wyjątki od tej reguły. Na przykład w roku 1993 było dwóch kandydatów muzułmańskich i zostali oni poparci przez największe organizacje chrześcijańskie. Teraz jednak na północy szaleje islamski terroryzm, są prześladowania chrześcijan i organizacje chrześcijańskie boją się, że zostaną pozbawione podmiotowości i wpływu na decyzje.

Chrześcijańskie Stowarzyszenie Nigerii zapowiada, że użyje wszystkich środków prawnych i pozaprawnych, żeby nie dopuścić do wyboru pary muzułmańsko-muzułmańskiej. Koalicja Nigeryjskiej Młodzieży uważa, że APC „uderza w bębny wojen religijnych”. Już obecny rząd Muhammada Buhariego oskarżany jest o to, że nie jest w stanie przeciwdziałać islamizacji północnej Nigerii przez grupy Fulanich. Co prawda atakują oni także muzułmanów i meczety, ale głównym ich celem są i większość ofiar stanowią chrześcijanie, a istnieją obawy, że rząd nigeryjski odwraca głowę w drugą stronę.

O tych sprawach miał dyskutować Parlament Europejski, jednak dyskusja na temat prześladowania chrześcijan została odrzucona, także przez polskich europosłów, których nazwiska często padają w kontekście praw człowieka, takich jak Janina Ochojska, Sylwia Spurek czy Robert Biedroń. Janina Ochojska w odpowiedzi do jednego z naszych czytelników (mail przesłany do redakcji) napisała, że nie zgodziła się na debatę, bo „mówienie o prześladowaniach tylko jednej grupy to rasizm”, a „chrześcijanie nie są jedyną grupą prześladowaną”.

Narastanie przemocy w Nigerii w związku z różnicami

religijnymi wplecionymi w politykę będzie skutkowało większymi prześladowaniami obywateli tego kraju i coraz większymi migracjami.

Autorstwo: Jan Wójcik

Na podstawie: Guardian.ng, Punchng.com

Źródło: Euroislam.pl